Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 22 listopada 1938 r. | Nr. 321

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Zbrodnią i terorem wymuszają Czesi posłuch

Sytuacja na Rusi Podkarpackiej pogarsza się z godziny na godzinę

Żołnierze czescy bezkarnie mordują działaczy karpatoruskich

UŻHOROD, 21.11 (PAT). Jak się obecnie okazuje, Czesi ewakuując Użhorod, poczynili tak wielkie spustoszenia w przewodach telefonicznych, iż doprowadzenie ich do porządku napotka na znaczne trudności. Poza zupełnym zdemolowaniem urządzeń pocztowych, poprzecinano w wielu miejscowościach podziemne kable telefoniczne.

W budynkach państwowych wyłamano klamki u drzwi i okien, zabierając je ze sobą.

ODGŁOSY WIELKIEJ BITWY

BUDAPESZT, 21.11 (PAT). Jak donoszą z Munkaczewa, przez dzień wczorajszy słyszano tam ze strony czeskiej huk strzałów armatnich i karabinowych. W Munkaczewie przypuszczają, że Czesi rozpoczęli energiczną akcję celem stłumienia działalności oddziałów powstańczych.

PONURE ODKRYCIE

W czasie porządkowania koszar wojskowych w Użhorodzie żandarmeria węgierska znalazła na dziedzińcu zakopane w nawozie zwłoki dwóch mężczyzn ze śladami rozstrzelania. Rozpoznano w nich miejscowych działaczy karpatoruskich.

WYPARCIE PATROLI CZESKICH

Powstańcy karpatorusey zmusili do wycofania się patrole czeskie, krążące na odcinku szosy, prowadzącej z Użhorodu do Munkaczewa. Obsadzenie kilku kilometrów tej szosy przez Czechów powodowało, że z Użhorodu do Munkaczewa można się było przedostać tylko daleką drogą okrężną.

MASOWE ARESZTOWANIA KSIĘŻY RUSKICH I NAUCZYCIELI

Żandarmeria czeska na Rusi Podkarpackiej aresztowała w ostatnich dniach licznych duchownych grecko-katolickich, oskarżając ich o udział w działalności na rzecz przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier. M. in. aresztowano 82-letniego, ogólnie szanowanego kapłana Lesza z Wielkiego Berezna, kanonika Kochutycza w Domaninecach, ks. Iwana Nemeta w Pasiekach, ks. Kabaca w Seredno.

Ks. Puchan ze Smirki zdołał zbiec na stronę węgierską tylko w samej bieliźnie. Oprócz kleru aresztowania czeskie objęły również nauczycieli. M. in. aresztowano znanego działacza karpatoruskiego Pałuszynca z Pasiek. 156 nauczycieli narodowości ruskiej zdołało się schronić w Użhorodzie przed wzrastającym terorem czeskim.

GŁÓD W WOJSKU CZESKIM NA RUSI

Do Użhorodu napływają codziennie liczni dezerterzy z armii czeskiej narodowości rusińskiej. Wczoraj przybyło 62 dezerterów, którzy zgłosili natychmiast gotowość wstąpienia do ochotniczego oddziału karpatoruskiego.

Opowiadają oni, że trudności aprowizacyjne wojska czeskiego na Rusi grożą już katastrofą. Trudności te powodują masową dezercję żołnierzy na tereny węgierskie lub ich ucieczkę w lasy na Wierchowinie.

ARESZTOWANIE WIKARIUSZA APOSTOLSKIEGO

Delegowany przez rzymsko - katolickiego administratora apostolskiego w Użhorodzie na teren Rusi Podkarpackiej wikariusz apostolski ks. Porabil został przez władze czeskie aresztowany i wywieziony w nieznanym kierunku.

ROZSTRZELANIE DYREKTORA SZKOŁY

W Bereczynie żandarmeria czeska rozstrzelała bez sądu dyrektora tamtejszej szkoły wydziałowej. W miejscowości Lokard żołnierze czescy ostrzelali patrol węgierski, raniąc dwóch żołnierzy. Węgrzy odpowiedzieli ogniem karabinu maszynowego, zmuszając Czechów do odwrotu.

Sprawy polsko-litewskie

cechować winien obustronny obiektywizm

WARSZAWA, 21.11 (PAT). PAT ogłasza następujący komunikat urzędowy:

W następstwie rozmów, prowadzonych ostatnio pomiędzy rządami polskim i litewskim oba rządy uznały pożyteczność wywierania swego wpływu w tym kierunku, aby informacje i opinie wypowiadane publicznie w prasie, w radio, lub w inny sposób w jednym państwie na temat interesów drugiego państwa, jego osobistości oficjalnych, działalności oficjalnej jego rządu, bądź w ogóle na temat wydarzeń i warunków życia w drugim państwie, były nacechowane duchem obiektywizmu i pozbawione nieżyczliwych tendencyj.

Obydwa rządy uzgodniły poza tym, iż przedsięwezmą konieczne starania, celem popierania w obu państwach rozwoju atmosfery wzajemnej życzliwości i zaufania, odpowiedniej dla przyśpieszenia załatwiena kwestyj, mogących interesować oba państwa i dla ułatwienia rozwoju normalnych stosunków dobrego sąsiedztwa.

Stu żołnierzy tureckich ciągnęło lawetę

z trumną zmarłego Prezydenta Ataturka

ANKARA, 21.11 (PAT). Dziś odbył się w Ankarze uroczysty pogrzeb zmarłego Prezydenta Turcji Ataturka. Trumna ze zwłokami wystawiona była w ciągu ubiegłej nocy przed gmachem parlamentu. Dokoła oświetlonego pochodniami katafalku stała honorowa straż oficerów z obnażonymi szablami.

O godz. 9 rano dowódca orszaku żałobnego generał piechoty Fahrettin przeszedł przed frontem delegacyj zagranicznych. Około godz. 10 zgromadzili się w sąsiedztwie gmachu parlamentu członkowie rządu, delegacyj zagranicznych oraz posłowie do najwyższego zgromadzenia. Trumnę Ataturka przeniosło 12 posłów z katafalku na lawetę armatnią. Następnie uformował się kondukt żałobny, na którego czele postępowały oddziały wszystkich rodzajów broni armii tureckiej. Lawetę z trumną ciągnęło 100 tureckich żołnierzy, po bokach zaś kroczyli generałowie i admirałowie. Za trumną postępowała siostra Ataturka p. Makbule, jako najbliższy członek rodziny zmarłego. Za nią kroczyli: nowy prezydent gen. Ismet Inonu wraz z rządem oraz szefowie delegacyj zagranicznych. Kondukt żałobny postępował wśród 200 tysięcznego szpaleru ludności aż do Muzeum Etnograficznego, gdzie prowizorycznie złożono trumnę zmarłego prezydenta do czasu ostatecznego wybudowania Mauzoleum.

Chcesz godzinę
mieć szczęśliwą
Pij od Styki
Tyskie piwo

Premier Składkowski

I MIN. GRABOWSKI U P. PREZYDENTA

WARSZAWA, 21.11 (PAT) Pan Prezydent RP. przyjął dziś premiera Sławoja - Składkowskiego i ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego.

Posiedzenie

RADY MINISTRÓW

WARSZAWA 21.11 (tel. wł.) Dn. 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto szereg projektorw dekretów Prezydenta RP., opartych na art. 55 ust 2 Ustawy Konstytucyjnej.

M. in. przyjęto kilka projektów dekretów, które unifikują stan prawny na odzyskanych ziemiach z innymi obszarami państwa.

Ze szponów GPU

LOTNIK ANGIELSKI CHCIAŁ WYRWA ĆWIĘZIONĄ KOBIETĘ

LONDYN, 21.11 (tel. wł.) Władze sowieckie aresztowały w pobliżu Kalinina w odległości 250 km. na północ od Moskwy angielskiego lotnika Ryan Grovera.

Grover wystartował z Anglii w dniu 13 bm. na prywatnym samolocie. Chciał on podobno, jak informuje jeden z dzienników londyńskich, uratować i wywieźć z Sowietów pewną kobietę, więzioną przez GPU.

Strzelanina w śródmieściu Sosnowca

Śmiały napad bandytów na hurtownię

Małopolskiego Związku Mleczarskiego

Zarządzony pościg nie dał na razie rezultatu

Nie przebrzmiały jeszcze echa zuchwałego napadu bandyckiego, dokonanego przed kilku tygodniami w śródmieściu Sosnowca na hurtownię Chrześcijańskiego Towarzystwa przy ulicy 3 Maja, koło kościółka kolejowego, gdzie bandyci po sterroryzowaniu obecnych w hurtowni zrabowali około trzech tysięcy złotych, a już wczoraj wieczorem Sosnowiec

poruszony został wiadomością o nowym zuchwałym napadzie.

Wczorajszego napadu dokonano o godz. 17.45, również w śródmieściu Sosnowca, w podobnych okolicznościach, jak na hurtownię Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności. Tym razem bandyci dokonali najścia

na skład hurtowni Małopolskiego Związku Mleczarskiego

mieszczący się u zbiegu ulic Teatralnej i Sienkiewicza.

Napadu dokonano na kwadrans przed zamknięciem składu, w przewidywaniu że w kasie znajdować się będzie

większa suma pieniędzy.

Przed godziną 6 wieczorem, gdy w sklepie znajdował się kasjer, ekspedient oraz czterech klientów napadło czterech zamaskowanych osobników, uzbrojonych w rewolwery.

Bandyci, grożąc rewolwerami rozkazali wszystkim obecnym w sklepie

położyć się na podłodze.

Gdy kasjer nie usłuchał rozkazu bandytów, w stronę jego skierowały się momentalnie trzy stalowe lufy rewolwerów sterroryzowany kasjer, nie stawiając oporu, położył się również na podłodze.

Wówczas jeden z bandytów opróżnił kasę

zabierając z niej około trzech tysięcy złotych,

poczym wszyscy czterej opuścili lokal, wycofując się tyłem.

Znalazłszy się na podwórzu bandyci pobiegli ulicą Teatralną w kierunku Targowicy. Gdy za uciekającymi rzucili się w pościg pracownicy hurtowni, wszczynając alarm,

bandyci zaczęli się gęsto ostrzeliwać.

Do uciekających strzelił również jeden z pracowników hurtowni.

Strzelanina wywołała panikę wśród przechodniów, którzy zaczęli się kryć w bramach.

Na szczęście kule nie zraniły nikogo.

Bandyci korzystając z ciemności, zniknęli sprzed oczu ścigających ich.

Zarządzony przez policję pościg do późnych godzin wieczornych nie dał wyniku.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa napadu dokonali

ci sami bandyci, którzy niedawno obrabowali hurtownię Towarzystwa Dobroczynności.

Przypuszczać należy, że policja dołoży starań, aby zlikwidować zuchwałą i niebezpieczną bandę rabusiów.

NA ŁAMACH PRASY

O CZYNNY BILANS HANDLOWY

„Polska Zbrojna" w artykule p. t. „Przywóz surowców" analizuje sytuację jaka się wytworzyła w zakresie naszego handlu zagranicznego, oraz wskazuje na zadania, które ma do spełnienia nasza polityka ekonomiczna w tej dziedzinie:

Obserwujemy przy tym, że wywóz od pewnego czasu wzrasta wolniej niż przywóz; i tak, w porównaniu z rokiem 1936 — w 1937 roku przywóz wzrósł o 25 proc., podczas gdy wywóz tylko o 20 proc. Toteż w roku ubiegłym, po raz pierwszy od lat siedmiu zamknęliśmy bilans naszego handlu z zagranicą deficytem w wysokości 59 milionów złotych.

Wprawdzie, wedle opinii specjalistów, to ujemne saldo było raczej toretyczne. Po odliczeniu bowiem towarowego przywozu z Niemiec, który zapłacony był w rozrachunku istniejącym już uprzednio naszymi należnościami w tym kraju, a więc nie wymagał transferu dewiz — można uważać, że rok ubiegły nie tylko nie przyniósł deficytu w bilansie handlowym, ale nawet bilans ten zamknięty został saldem dodatnim. Niemniej w roku bieżącym obroty nasze z zagranicą kształtują się już wyraźnie biernie dla Polski i, jak przewidują, rok 1938 przyniesie około 150 milionów złotych deficytu bilansowego.

To, że przywóz wzrasta szybciej od wywozu, jest między innymi następstwem postępującego uprzemysłowienia kraju, które powiększa zapotrzebowanie na surowce przemysłowe i artykuły inwestycyjne. I zapotrzebowanie będzie z pewnością wzrastało w dalszym ciągu, w miarę rozwoju uprzemysłowienia. Stąd też, obok sprawy wzmożenia eksportu, wystąpi silniej konieczność reorganizacji i uporządkowana przywozu, pod kątem widzenia długofalowej polityki handlu zagranicznego. Przed konferencją importową, która w najbliższej przyszłości ma być zwołana przez ministra przemysłu i handlu, stają zatem bardzo ważne zadania.

Jednym więc z najważniejszych zadań w organizacji naszego handlu z zagranicą staje się stworzenie własnego aparatu przywozowego, własnych dużych domów importowych, opartych na polskich kapitałach. Korzyści, płynące z ich posiadania, są aż nadto widoczne.

TRZEBA MIEĆ PLAN!

„Express Poranny" pisze:

Ministerstwo oświaty przeznaczyło w rb. 6.555.000 zł na pomoc dla młodzieży akademickiej.

W Polsce jest około 48.000 słuchaczów wyższych uczelni. Jeżeli odrzuci się 13.000 synów warstw zamożniejszych — większych właścicieli rolnych, rentierów, przedsiębiorców itp. — to na jednego studenta przypada 187 zł. Jest to kwota stosunkowo wysoka, a przecież jeszcze dochodzą do tego stypendia, udzielane przez inne ministerstwa, samorządy i fundacje.

Żadna warstwa społeczna w Polsce nie uzyskuje tak wydatnej pomocy państwa. Zdawało by się, że to wystarczy do całkowitego uniezależnienia wyższych studiów od stopnia zamożności młodzieży.

Tymczasem jest inaczej. Akademickie bratnie pomoce narzekają słusznie, że nie są w stanie zaspokoić potrzeb swych niezamożnych kolegów. Wielu studentów nie ma pieniędzy na obiad, mieszkanie, opłacenie czesnego.

Przyczyną tego nie są zbyt niskie sumy pieniędzy, przeznaczane na pomoc dla młodzieży akademickiej, lecz raczej nieproduktywne ich wykorzystywanie.

Akcja pomocy młodzieży akademickiej jest prowadzona przez: ministerstwa, rektorów, Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, akademickie bratnie pomoce. Wszystkie te instytucje korzystają w głównej mierze z pieniędzy rządowych. Brak jednak między nimi ścisłej współpracy, brak jednolitego planu.

Zdarzają się wypadki, że komuś sprytniejszemu udało się jednocześnie uzyskać pomoc z trzech źródeł: ministerstwa, uczelni i bratniej pomocy. Inny zaś nie otrzymuje nic.

Państwo musi być regulatorem tej pomocy: raz trzeba ułatwiać przede wszystkim studia przyszłym inżynierom ze szkodą dla humanistów i doktorów, innym zaś razem odwrotnie. Da się to osiągnąć jedynie przy pomocy jednolitego planu działania.

Jednym ze sposobów rozwiązania mogło by być stworzenie „banku akademickiego". Samą akcją pomocy zajmowałyby się nadal te instytucje co i dotychczas. Bank zaś tylko koordynowałby ich działalność w skali ogólnopolskiej i w zależności od potrzeb państwa.

Trzeba by przy tym wprowadzić do współpracy i samą młodzież akademicką. Kolega zawsze lepiej zna potrzeby swego kolegi i znajdzie lepszy sposób dopomożenia mu, niż jednostka stojąca daleko od życia akademickiego.

Zderzenie pociągów elektr.
POD RZYMEM

RZYM, 21.11. Olbrzymia katastrofa tramwajowa wydarzyła się wczoraj w okolicach Rzymu. Spowodowała ona wielką liczbe zabitych oraz przeszło 100 rannych.

W Aqua Santa, położonym o 10 km od Rzymu, dwa pociągi elektryczne biegły w przeciwnych kierunkach po jednym torze. Jeden z nich zdążał na tor wyścigowy Capanelle, gdzie odbywały się zawody konne, wzbudzające wielkie zainteresowanie publiczności. Drugi jechał w kierunku Rzymu. Oba pociągi przepełnione były ludźmi.

Z niewiadomych dotychczas przyczyn pociągi wpadły na siebie. Wagony wbiły się jeden w drugi.

Po prowizorycznym opatrzeniu rannych, niezwłocznie przewieziono wszystkich do Rzymu, gdzie umieszczono ich w szpitalach.

Liczba ofiar śmiertelnych nie jest dotychczas oficjalnie ustalona. Prawdopodobnie wyniesie kilkadziesiąt osób.

RZYM, 21.11. Trzy osoby spośród rannych w czasie zderzenia tramwajów zmarły dzisiejszej nocy.

Imponujące tempo rozbudowy C.O.P.

W zakresie przemysłu wojennego

Polska jest nie tylko samowystarczalna, lecz może przyjść z pomocą i innym

WARSZAWA, 21.11 (tel. wł.). Wycieczka przedstawicieli rządu, sfer gospodarczych samorządu, dziennikarzy i publicystów wróciła z dorocznego przeglądu inwestycyj w COP-ie.

Reprezentanci wszystkich sfer i wszystkich dzielnic Polski dokonali inspekcji urządzeń w zakresie przemysłu obronnego na przestrzeniach od Leżajska do Mielca, od Rzeszowa do Sandomierza.

Inwestycje te niejednokrotnie prześcigają i zostawiają daleko w tyle najnowsze zdobycze nauki i techniki europejskiej i amerykańskiej.

Imponujące jest tempo prac w COP. Oto na przykład:

W kwietniu r. ub. położono pierwszy kamień pod budowę wielkiej fabryki obrabiarek w Rzeszowie. W lipcu budowę zakończono. We wrześniu uruchomiono produkcję. W grudniu pierwsza seria produkcji (sprzęt artyleryjski) wyszła z gotowej fabryki.

W kwietniu rb. wycięto pierwszą sosnę w dziewiczym lesie pod Dębicą. 30 czerwca zakończono konstrukcję żelazną hali fabrycznej długości ćwierć kilometra. Obecnie kończy się montaż maszyn. W styczniu ruszy wielka fabryka opon samochodowych.

We wrześniu r. ub. wykopano pierwszą łopatę ziemi pod budowę fabryki sztucznego kauczuku w Dębicy. 1 lipca rb. zakończono budowę. 21 października pierwsza rolka polskiego kauczuku syntetycznego (keru) wyszła z murów fabrycznych.

Budowę fabryki mas plastycznych (środków wybuchowych) rozpoczęto w czerwcu rb. Dotąd wykonano 90 proc. programu tegorocznego i — 50 proc. programu roku 1939. Z programu czteroletniego wykonano w przeciągu pięciu miesięcy już 60 proc. Z projektowanych 97 budynków fabrycznych w budowie jest 59.

Budowę fabryki płatowców w Mielcu (olbrzymi kompleks gmachów fabrycznych na obszarze 53 ha) rozpoczęto 1 września r. ub. W pierwszym kwartale roku przyszłego wytwórnia będzie całkowicie uruchomiona.

A oto kilka dat ze Stalowej Woli:

20 marca 1937 roku w głuchym borze rozległo się pierwsze uderzenie siekiery. Do końca roku zmontowano olbrzymi kompleks budowli. 22 grudnia uruchomiono pierwszą obrabiarkę w warsztacie artyleryjskim a 7 kwietnia tego roku ostrzelono pierwszą armatę wyprodukowaną całkowicie w Stalowej Woli.

Kuźnię zbudowano tu w 283 dni, gigantyczną walcownię w 450 dni. Całe wielkie miasto powstało w ciągu 20 miesięcy, o rok wcześniej niż przewidywał plan...

Dziś w zakresie przemysłu wojennego jesteśmy nie tylko samowystarczalni lecz możemy udzielić pomocy tym państwom, które jej potrzebowałyby.

I tak dzieje się na całej przestrzeni COP-u. Rzecz postanowiona wczoraj, realizuje się dziś. Bez ociągania się, bez oglądania się za siebie.

COP jest wielkim sprawdzianem naszej dzielności. Rzeczy tam dokonane są tej dzielności najlepszym świadectwem.

Ładunek wiary w tę dzielność — oto z czym wracają z COP-u uczestnicy wycieczki, naoczni świadkowie budowania podwalin Polski wielkiej, Polski uprzemysłowionej, niezależnej, bogatej szczęśliwej...

Żydzi wreszcie zrozumieli,

że sami powinni ułatwić załatwienie sprawy uchodźców

AMSTERDAM 21.11 (tel. wł.) Komitet centralny żydowskich stowarzyszeń w Holandii oraz przedstawiciele żydów portugalskich po wspólnych obradach uchwalili wystosować apel do rządu brytyjskiego o dopuszczenie do Palestyny możliwie największej ilości żydów.

Holenderski komitet do specjalnych spraw żydowskich komunikuje, iż zebrał milion guldenów, na które wręczył rządowi holenderskiemu gwarancję bankową.

Pieniądze te użyte będą na pokrycie kosztów, związanych z ulokowaniem i utrzymaniem dopuszczonych do Holandii uchodźców żydowskich. Sprawa dopuszczenia uchodźców udzielania im pozwoleń na pobyt w Holandii zależy wyłącznie od rządu holenderskiego.

WASZYNGTON, 21.11 (tel. wł.) 300 wybitnych działaczy żydowskich zwróciło się do prezydenta Roosevelta z prośbą o interwencję u rządu brytyjskiego, by rozszerzył imigrację do Palestyny, która winna być zasadniczym obszarem kolonizacji żydowskiej.

Ci sami działacze wystosowali apel do 4 i pół miliona żydów amerykańskich wzięcia udziału w sfinansowaniu kolonizacji uchodźców żydowskich, preliminując sumę 100 milionów dolarów na koszty tej akcji.

Karambol w wyścigowym tempie

Katastrofa na wyścigach samochodowych w Argentynie

Wśród ofiar — Polak ze Lwowa

BUENOS AIRES, 21.11 (PAT). Podczas wyścigów automobilowych, jakie się odbyły w miejscowości Tres Arroyos wydarzyła się tragiczna w następstwach katastrofa. Szczegóły są następujące: jeden z kierowców, biorących udział w wyścigach musiał zatrzymać samochód na trasie wyścigowej z powodu pęknięcia opony. Pędzące jeden za drugim z zawrotną szybkością dwa samochody których kierowcy nie zauważyli

stojącego na trasie wyścigówek automobilu z powodu unoszącego się nad trasą tumanu pyłu, zderzyły się ze stojącym samochodem, przy czym nastąpiła eksplozja.

Wszystkie trzy samochody uległy doszczętnemu zniszczeniu, jeden z kierowców zginął na miejscu, dwóch i towarzyszący jednemu z nich mechanik zostali ciężko ranni.

Wstrzymane natychmiast wyścigi spowodowały drugą katastrofę — pierwszy z kierowców, dojeżdżający do miejsca wypadku zdołał zatrzymać w porę samochód,

jadący natomiast za nim kierowca automobilu Fermin Martin, któremu towarzyszył Michał Zatuszek, Polak pochodzący ze Lwowa, nie zdołał tego uczynić, wskutek czego nastąpiło zderzenie, które spowodowało eksplozję, oba samochody zakreśliły łuk w powietrzu i wpadły pomiędzy stojących widzów, raniąc ciężko kilka osób, z których jedna zmarła.

Kierowcy obydwóch samochodów i towarzyszący jednemu z nich Michał Zatuszek ponieśli śmierć na miejscu. Michał Zatuszek był bratem zmarłego tragiczną śmiercią w roku ubiegłym w wyścigach automobilowych Karola Zatuszka, znanego kierowcy na tutejszym terenie.

NIE POZWÓL BŁY GODNE
I ZZIĘBNIĘTE BYŁY DZIECI
BEZROBOTNYCH.
ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ.

Doniosła kwestia

Problem masowej emigracji żydowskiej

I

Dyskusja na temat kwestii żydowskiej objęła ostatnio olbrzymie rozmiary. Przyczyniły się do tego niewątpliwie wypadki w Niemczech, jako reakcja na zabójstwo przez żyda funkcjonariusza ambasady Trzeciej Rzeszy w Paryżu.

Lecz ostatnio nie ograniczono się do dyskusji, do teoretycznych rozważań na temat sprawy żydowskiej.

Coraz bardziej przenika świat przekonanie, że z płaszczyzny tych rozważań trzeba przejść na drogę realizacji, trzeba w praktyce i czynnie przystąpić do konkretnych prac nad rozwiązaniem kwestii żydowskiej. A wśród możliwości tego rozwiązania istnieją tylko: emigracja żydów bądź do własnej „siedziby narodowej — jak twórca nowoczesnego syjonizmu, Teodor Herzl, określił utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie — bądź też emigracja żydów do innych terenów kolonizacyjnych.

Rozwiązanie zatem sprawy żydowskiej zamyka się w trzech pojęciach: emigracja — siedziba narodowa — kolonizacja.

Dalszą cechą charakteryzującą w dobie obecnej kwestię żydowską jest fakt, że objęła ona zasięg międzynarodowy i międzypaństwowy. Nie zawsze tak było. Sprawa t. zw. „państwa żydowskiego" stanowiła przez kilkanaście lat powojennych jakby duet między żydami a Anglią. Objąwszy mandatową władzę nad Palestyną, Anglia zadeklarowała gotowość poparcia żydów w kierunku stworzenia „siedziby narodowej" w Palestynie. Deklaracja lorda Balfura stała się punktem wyjścia ruchu, zmierzającego do wskrzeszenia państwowości żydowskiej w prastarej siedzibie.

Dziś rozwiązanie kwestii żydowskiej nie mieści się już wyłącznie w ramach tego programu. „Siedziba narodowa" w Palestynie odgrywa w nim dominującą rolę, ale nie jest wyłączną możliwością załatwienia sprawy żydowskiej. Zarówno państwa i narody, jak i sami żydzi uświadamiają sobie coraz wyraźniej wagę innych terenów kolonizacyjnych. Emigracja do własnego państwa nie wyczerpuje kwestii. Emigracja kolonizacyjna staje się coraz wyraźniejszą przesłanką, gdy się na serio myśli o unormowaniu sprawy żydowskiej.

I dlatego też ostatnio sprawa ta przybrała charakter międzynarodowy i międzypaństwowy.

W tym umiędzynarodowieniu kwestii żydowskiej, a właściwie zainteresowaniu nią szeregu państw — z największymi potęgami wśród nich na czele — tkwią zarówno strony dodatnie, jak i ujemne.

Dodatnie — gdyż odpada dotychczasowe zwężenie zainteresowania sprawą żydowską do kilku zaledwie państw. Poprzednio zainteresowanie to obejmowało — jak powyżej zaznaczyliśmy — Anglię jako inicjatorkę „siedziby narodowej" w Palestynie i te państwa, w których żydzi żyli w wielkich masach, np. Polskę, Rumunię, ostatnio i Niemcy. Tam, gdzie masy etnicznej żydowskiej nie było, a tylko cienka warstwa inteligencji (zawodowej, kupieckiej i td.) — zainteresowanie było niewielkie i miało raczej charakter filantropijny: świadczeń materialnych na rzecz tych środowisk żydowskich, żyjących w biedzie wskutek przeludnienia miasteczek masą etniczną żydowską, względnie pomocy dla tych, którzy z tych ghett wydostawali się do Palestyny. Dziś natomiast zainteresowanie znacznie się rozszerzyło i objęło również i państwa bez wielkich skupisk żydowskich.

I w tym tkwi dodatnia cecha tego umiędzynarodowienia kwestii żydowskiej dokonującego się ostatnio w bardzo szybkim tempie.

Jednak są w tym objawie i cechy ujemne, coraz wyraźniej występujące.

Otóż realne rozwiązanie kwestii żydowskiej wymaga właśnie od tych państw, które dotychczas mało lub wcale nie były zainteresowane tą sprawą — ofiar i świadczeń. Emigracja żydowska bowiem ma być [illegible] do terenów, w których zarówno tubylcy, jak i te państwa, które tymi terenami władają, podnoszą szereg zastrzeżeń przeciw infiltracji żywiołu żydowskiego.

Jeden z najwybitniejszych obecnych przywódców żydowskich przyznaje otwarcie, że „każdy naród tubylczy, bez względu na to, czy jest cywilizowany czy dziki, patrzy na swój kraj, jak na swoją siedzibę narodową, gdzie pragnie być i pozostać na zawsze pełnym gospodarzem; nie tylko nowych gospodarzy, ale nawet nowych uczestników w gospodarstwie dopuścić nie chce".

Jest to bezsprzecznie ta wielka trudność, z którą wciąż ostatnio spotykamy się w obecnej dyskusji na temat rozwiązania kwestii żydowskiej. Czytamy ciągle, że ten „nie chce żydów", a ten radzi, by ich „wziął" kto inny; jeden tłumaczy się względami ekonomicznymi, drugi politycznymi, trzeci rasowymi; jeden wysuwa „zabójczy klimat", drugi rzekome przeludnienie i td. — Oczywiście konieczność sprowadzenia do wspólnego mianownika tej rozbieżności poglądów i stanowisk wymaga międzypaństwowego porozumienia. I musi też ono nastąpić, jeśli kwestia żydowska ze sfery dyskusyjnej ma przejść na drogę realizacji.

Polska już od dłuższego czasu podkreśla tę właśnie konieczność. Już kilkakrotnie inicjatywa naszego rządu poszła w tym kierunku. Ostatnio znowu w formie interwencji naszych przedstawicieli dyplomatycznych w Waszyngtonie, Londynie, Hadze, Brukseli. Chodzi bowiem o to, aby w całokształcie rozważanego obecnie w kołach międzypaństwowych sposobu uregulowania kwestii żydowskiej, uwzględnione były z Polski.

Ze wsi polskiej musi zniknąć zmora nędzy

Przemówienie gen. K. Sosnkowskiego

W Antoniowie, małej miejscowości u zbiegu Wisły i Sanu odbyła się uroczystość poświęcenia szkoły im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego. W czasie uroczystości gen. Sosnkowski wygłosił mowę, w której powiedział m. in.:

Pełną najgłębszego wyrazu jest dla mnie uroczystość, która jednoczy przedstawicieli wojska narodowego z ludem wiejskim.

Mało jest Polaków, których nie wzrusza głęboko i szczerze obraz wsi polskiej, wierzącej w Boga, zamożnej, zasobnej, gospodarnej, czystej i oświeconej — wsi o przestronnych, schludnych, murowanych domach, o dobrych drogach, o kwitnących sadach — wsi bez analfabetów i bez przysłowiowej polskiej biedy.

Ale szczególnie liczne i silne są węzły, które łączą armię narodową z ludem wiejskim. Chłop polski jest uosobieniem pracy twardej i nieustępliwej — żołnierz polski jest uosobieniem siły fizycznej państwa, a obydwaj stanowią w moim najgłębszym przekonaniu dwa główne filary potęgi państwa.

Rodziny chłopskie dają wojsku najlepszego żołnierza, a wojsko jest gorącym wyznawcą prawdy, że siła, rozkwit, pomyślność państwa i narodu zależy od istnienia możliwie licznej, zamożnej, oświeconej, zadowolonej z losu warstwy chłopskiej.

Od szeregu lat czujemy wszyscy, że w Polsce robi się ciasno, że wieś polska dusić się zaczyna, że młodzież wiejska zaczyna pomnażać szeregi bezrobotnych. I oto w tym stanie rzeczy żołnierz polski zadaje sobie pytanie, czy aby nie są zbyt ciasne te granice, które ongiś swym mieczem wyrąbał, a chłop polski, obchodząc miedzami granice swego gospodarstwa, markoci, że tak mało posiada morgów, że być może z wiosną nie będzie miał co do garnka dla dzieci włożyć. Markoci jeszcze bardziej, gdy pomyśli, co się stanie, gdy dzieci dorosną, gdy być może wypadnie podzielić chudą ojcowiznę na drobne paski i zagonki.

Cóż więc, na Boga, robić trzeba, aby odegnać od wsi polskiej zmorę biedy i nędzy?

Iść na wojnę? zdobywać nowe ziemie? ale przecież wszystko co polskie, co nasze, tośmy już prawie w całości pozbierali, a Polak po cudze ręki wyciągać nie lubi i nie chce.

Zapas ziemi do parcelacji jest już bardzo mały w stosunku do olbrzymich potrzeb. Zdajemy sobie sprawę, że pewna ilość większych warsztatów rolnych pozostać musi i ze względu na obronę państwa i w obliczu ogólnych względów gospodarczych.

Więc dbać o to, aby chłop dostawał więcej za to co sprzedaje i płacił mniej za to, co kupuje.

A więc, brać w polskie ręce handel i rzemiosła, gdyż jest to dziedzina, gdzie dziesiątki tysięcy chłopskich synów mogą znaleźć pracę, chleb i dostatnie bytowanie.

Rozbudowywać miasta i rozwijać rzemiosło. W pobliżu miast uprzemysłowionych zwiększają się możliwości zarobkowania dla ludności wiejskiej, polepszają się warunki zbytu dla wytworów gospodarstwa wiejskiego.

Obywatele, każdy ze środków wyliczonych przeze mnie oraz wszystkie wzięte razem mogą być skuteczne tylko w połączeniu z narzędziem najpotężniejszym, którym jest oświata. Od poziomu oświaty ogólnej i zawodowej na wsi zależy poziom kultury rolnej.

Nie ma żadnej wystarczającej przyczyny, dla której morga ziemi w Polsce miałaby rodzić mniej, niż rodzi morga ziemi na Bałkanach — a tak jest, jeśli chodzi o całość Polski, obecny dość smutny stan rzeczy.

Niech ziemie polskie plonują tak, jak plonuje ziemia w Danii lub w Belgii — oto jest trudny, ale wzniosły cel, do którego poprzez oświatę powinna zmierzać wieś polska.



Sowiety chcą być mocarstwem morskim

Gigantyczny plan rozbudowy floty

Flota sowiecka przeżyła ciężkie chwile. Główni kierownicy floty bałtyckiej poszli „pod stienku", organizację czterech flot sowieckich i flotylli kaspijskiej, rozpoczęto prawie że na nowo, zasadniczo zmieniając kierunek rozbudowy.

Wśród wielu wiadomości o ciągłym rozstrzeliwaniu „zdrajców ludu" w Sowietach, wzmianka o rozstrzelaniu najwybitniejszych admirałów z Orłowem i Wiktorowem, a nawet wykładowców akademii morskiej, jak Pietrow i Gervais, została niemal że pominięta.

„ZNIWECZENI ZDRAJCY"

A przecież zginęli naprawdę wybitni oficerowie, wspaniali znawcy strategii marynarki wojennej, ludzie bezwątpienia nie występujący przeciw Stalinowi, jeszcze niedawno obdarzeni pełnym zaufaniem (o ile można mówić o zaufaniu w Sowjetach) batiuszki Stalina.

Naczelny dowódca sił morskich Orłow, reprezentujący Sowiety na koronacji króla angielskiego, Wiktorow — następca Orłowa, Siwkow — dowódca floty bałtyckiej, Muklewicz, Kożanow, Dwszenow, Ludri, wybitni admirałowie: Pietrow — słynny historyk i Gervais — znany taktyk — wszyscy padli ofiarą czystki w marynarce Sowietów.

To krwawe „zniweczenie szpiegów i bandytów", nie było jednak wynikiem spisku antystalinowskiego — właściwie czystka miała charakter polityczno - strategiczny.

POWODY CZYSTKI

Rozpoczęło się z chwilą niepowodzeń sowieckich w Hiszpanii. Prestiż Sowietów został poderwany, chcąc go ratować za wszelką cenę, Stalin zdecydował się rzucić gros swej floty na morza Hiszpanii.

Wówczas miała miejsce następująca rozmowa:

Na radzie wojennej w obecności Stalina, Woroszyłow zażądał od Orłowa energicznej demonstracji floty sowieckiej na wodach Hiszpanii. Wówczas padła niespodziewana odpowiedź:

— To będzie trudne — flota sowiecka nie zdoła zapewnić szacunku dla swojej bandery, rozbudowana w przystosowaniu do obrony wód sowieckich, nie jest zdolna do wyprawy na obce morza.

Ta odpowiedź zdecydowała o losach dowództwa marynarki sowieckiej.

Równocześnie niemal w akademii morskiej im. Frumego Stalin postawił jednemu z absolwentów pytanie:

— Jak flota sowiecka może pomóc Hiszpanii?

I wówczas znowu Stalin usłyszał odpowiedź, że Sowiety nie mają floty wojennej przystosowanej do obrony Hiszpanii, mogą prowadzić tylko wojnę korsarską.

WINNI PRZED SĄDEM

Dyktator wpadł w gniew. Posypały się oskarżenia, rozpoczęły się procesy. Admirałowie bronili się twierdzeniem, że powodem niedociągnięć jest podporządkowanie marynarki naczelnemu dowództwu lądowemu.

Naczelne dowództwo nie dawało kredytów na odpowiednią rozbudowę floty. Trzy pancerniki typu „Marat" i pięć krążowników rozdzielone między flotę bałtycką i czarnomorską, nie tworzyłyby groźnego zespołu. A siły lekkie, bez poparcia sił głównych, nie zdołałyby zagrozić przeciwnikowi. Natomiast okręty podwodne nie są przystosowane do dalekich pływań.

Winę za wszelkie braki usiłowano zrzucić na dowództwo wojsk lądowych. Ale to nie pomogło. Sąd uznał słuszność tych wywodów, ale uznał, że dowódcy floty winni są tolerowania tego stanu rzeczy i... wyrok zapadł.

WNIOSKI Z PROCESU

Ale natychmiast wyciągnięto odpowiednie wnioski z procesu. Stworzono niezależny komisariat ludowy marynarki wojennej, na czele którego stanął energiczny działacz Smirnow. Przedstawiał on czynnik polityczny, ale dodano mu fachowców.

Smirnow przeniósł budowę okrętów ze stoczni USA do Leningradu i Nikołajewa, sprowadził z Ameryki fachowy personel techniczny. Rozpoczęto realizację programu morskiego Sowietów.

POTĘŻNY PLAN

Do roku 1940 flota Sowietów ma wyglądać następująco:

a) Flota bałtycka: dwa nadpancerniki po 35.000 ton (trzeci na wykończeniu), dwa pancerniki zmodernizowane po 23.000 ton, cztery krążowniki typu „Kirow" po 8.000 ton, jeden stawiacz min, jeden lotniskowiec i dwa transportowce lotnictwa, 30 kontrtorpedowców i torpedowców, 50 ścigaczy, 50 okrętów podwodnych;

b) Flota Północna: dwa starsze krążowniki, stawiacz min, 16 kontrtorpedowców, 8 ścigaczy, 24 okręty podwodne, jeden lotniskowiec i dwa transportowce lotnictwa;

c) Flota Czarnego Morza: jeden okręt liniowy (23.000 ton), dwa krążowniki po 7000 t., 12 kontrtorpedowców i torpedowców, 8 ścigaczy, 30 okrętów podwodnych, transportowiec lotnictwa;

d) Flota Dalekiego Wschodu: cztery krążowniki pancerne (tonaż bliżej nieokreślony, możliwe że ponad 10.000 ton i działa 254 mm. — Sowiety nie są tu związane traktatowo), dwa lotniskowce, jeden transportowiec lotnictwa, dwa stawiacze min, 16 kontrtorpedowców i torpedowców, 50 ścigaczy, 60 okrętów podwodnych. Nadto flotylla rzeczna: 12 kanonierek i monitorów, 75 uzbrojonych statków;

e) Flotylla Morza Kaspijskiego: 4 torpedowce, tuzin kanonierek i monitorów, kilka okrętów podwodnych, transportowiec lotnictwa.

SKUTKI POLITYCZNE

A więc Sowiety przystąpiły do poważnej reorganizacji floty. Przeprowadzenie tych zmian nie tylko będzie miało znaczenie militarne, ale również odbije się niewątpliwie na aktywności polityki ZSSR, bo mając oparcie we flocie Sowiety łatwiej będą mogły ryzykować różne „interwencje".

Sztab fachowców mleczarskich

gwarantuje bezpieczeństwo jakości i higieny produktów: 5219

Młp. Związku Mleczarskiego.

Każdy obywatel-żołnierzem

Świetlice powiatowe w służbie dla państwa

Praca 20 świetlic w powiecie Będzińskim

Życie dzisiejsze płynie wartkim potokiem naprzód. Zdarzenia zachodzą tak szybko, że niejednokrotnie zaskakują swoją szybkością i śmiałością decyzyj nieprzygotowanych i nim ci się zdołają spostrzec, mijają bezpowrotnie, pozostawiając po sobie fakty dokonane. Państwo nasze jest w specyficznym położeniu geo-politycznym i na skutek tego nas nigdy nie powinny zaskoczyć te czy inne zdarzenia, musimy być zawsze czujni i przygotowani. Wypadki, jakie rozegrały się na litewskiej granicy, powrót Śląska Zaolziańskiego do Polski, to egzamin, który zdaliśmy chlubnie. Spocząć nam jednak nie wolno — dziś — kto spoczywa, ten się cofa. Całe społeczeństwo polskie musi przejąć się hasłem: „każdy obywatel — żołnierzem" i wcielać je konsekwetnie w czyn.

20 świetlic powiatowych na terenie powiatu Będzińskiego pracuje pod powyższym hasłem. Praca świetlicowa, obfitująca w dużą ilość form, które z racji swej rozmaitości i odpowiedniego doboru metod pociągają młodzież, jest tak uplanowana i zorganizowana, aby młodzież przygotować teoretycznie i praktycznie do samoobrony, do podporządkowania się nakazom władz państwowych w tej dziedzinie, do ciągłego wzmacniania potencjału obronnego Państwa.

Na zajęciach świetliczanie przerabiają i przepracowują zagadnienia z historii, geografii i ustroju Polski, ze specjalnym uwzględnieniem dekalogu Konstytucji z 1935 r. Za podstawę tej pracy służą wskazania wychowawcze Wielkiego Marszałka, zawarte w ogromnej skarbnicy, jaką są Jego „Pisma zbiorowe".

Zespoły świetlicowe we wszystkich odmianach pracy zespołowej, to kuźnie, wykuwające mocne charaktery, wyrabiające obywateli o czynnym i pozytywnym ustosunkowaniu się do dzisiejszego życia w społeczeństwie, do potrzeb, zamierzeń i poczynań państwowych. Pracy tej nie tylko nie należy lekceważyć, lub tylko żyżcliwie się przyglądać, ale należy uznać ją w całej pełni i czynnie pomagać.

Te walory, jakie daje praca świetlicowa, uświadomiło sobie i zrozumiało już społeczeństwo bliskiego nam Śląska, gdzie rozkwit i wspaniałe tętno życia świetlicowego podniosły rolę świetlic do poziomu poważnego czynnika oświatowego. Życie świetlicowe na Śląsku obejmuje swym wpływem coraz szersze kręgi społeczeństwa i coraz liczniejsze instytucje społeczne. Na naszym terenie ilość świetlic powiatowych nie jest jeszcze wystarczająca, wszędzie tam, gdzie brak jest organizacyj młodzieżowych, w których działalności sprawy kulturalno - oświatowe stanowią pewien ważny składnik, winna być świetlica powiatowa.

Nie wolno nam obojętnie i beztrosko patrzeć na dzisiejsze młode, dorastające pokolenie, że młodzież jest przyszłością narodu, to nie komunał, to nie frazes, lecz szczera prawda, która nakłada na społeczeństwo obowiązek, aby ta młodzież była godnym spadkobiercą pokolenia, które krwawiło się w walkach o niepodległość. Świetlice powiatowe obowiązek ten spełniają: dają młodzieży to, co dla niej jest potrzebne i korzystne, dają jej pewne wiadomości o Polsce, wyrabiają cnoty obywatelsko - żołnierskie, zapoznają z wartkim nurtem życia dzisiejszego, uczą czynnej postawy i pozytywnego stosunku do wszelkich zjawisk na miarę ogólno - państwową, nie zapoznaję także fizycznego rozwoju.

Im bardziej młodzi obywatele będą oświeceni i kulturalni, tym państwo będzie potężniejsze i prężniejsze, z tym większą otuchą i nadzieją możemy patrzeć w przyszłość.

M. PIETRAS

Podręczniki dla liceów ogólnokształcących

Wyjaśnienie Ministerstwa WR i OP

W związku z pojawieniem się w prasie i wśród społeczeństwa nieścisłych wiadomości o braku podręczników dla liceów ogólnokształcących, Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego podaje do wiadomości co następuje:

Dla klasy 1-ej liceum zostały wydrukowane podręczniki **do wszystkich przedmiotów, oprócz religii i historii. W nauczaniu tych dwóch przedmiotów, zgodnie z wydaną przez Ministerstwo instrukcją, mogą być używane książki dopuszczone do użytku w gimnazjum dawnego ustroju.**

W klasie 2 liceum następujące przedmioty posiadają podręczniki zastosowane do programów obowiązujących w bieżącym roku szkolnym: **religia, języki obce, język łaciński, propedeutyka filozofii, matematyka, fizyka, astronomia, chemia.** Natomiast brak chwilowo podręczników do języka polskiego, języka greckiego, historii, biologii, geografii, zagadnień życia współczesnego. Zgodnie ze wspomnianą wyżej instrukcją w nauczaniu każdego z tych przedmiotów **mogą być używane podręczniki dla gimnazjów dawnego ustroju,** do opracowywania „zagadnień życia współczesnego" może być wykorzystany dawny podręcznik nauki o Polsce współczesnej.

Jednocześnie Ministerstwo zaznacza że o ukazaniu się w druku dalszych podręczników będą natychmiast ogłaszane odpowiednie komunikaty.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Wtorek 22 Listopad

Cecylii p. Filemona, Marka
Słowiański: Wszemiła
Słońca wsch. 7.7, zach. 16.36
Księżyca wsch. 7,24, zach. 16.2

HISTORIA PODAJE:

1535 Zmarł historyk Bernard Wapowski
1655 Toruń poddaje się Szwedom.
1878 Zmarł w Paryżu Ludwik Mierosławski, wódz powstania 1848 w Poznańskim
1918 Wyzwolenie Lwowa z rąk hajdamaków.

PRZYSŁOWIA:

Snadniej stu mężów, niż dwie baby zgodzić.

ZŁOTE MYŚLI

Nie mieć coś, ale — być czymś.

RADY PRAKTYCZNE

Naftę i spirytus palące się gasić nie wodą, lecz zasypywać pieskiem.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Paryżanka".
PATRIA: „Więzienie bez krat".
EDEN: „Piekło Sahary".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

× ZBIÓRKA NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA W. N. M. PANNY W SOSNOWCU. W dniu 22. XI. wtorek od godz. 15. ul. Warszawska

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 22 bm. o godz. 19 dla Związku Przyjaźni widowisko Z. Nowakowskiego „GAŁĄZKA ROZMARYNU".

Jutro dnia 23 bm. o godz. 20 Teatr Miejski gra w Siewierzu w sali Domu Społecznego świetną komedię S. Kiedrzyńskiego „PIORUN Z JASNEGO NIEBA". Bilety wcześniej do nabycia w aptece p. W. Domańskiego, w Rynku.

NAJBLIŻSZA PREMIERA

„Płacenie podatków musi być przyjemnością" — tak sobie życzą autorzy aktualnej komedii satyrycznej „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM", której premiera odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. Próby dobiegają końca pod kierunkiem reżysera Jana Bielicza, który wystąpi w roli głównej na czele zgranego zespołu pp. Veithówna, Bulanka, nowopozyskany amant Dziekoński, Erwan, Lubelski, Obidowicz, Rytowski i Sarnowski udowodnią nam, że płacenie podatków może być przyjemnością.

„BARON CYGAŃSKI"

W czwartek dnia 24 bm. o godz. 20.30 tylko jeden występ operetki. Znakomity zespół odegra najpiękniejszą operetkę J. Straussa „BARON CYGAŃSKI" z pp. M. Nochowicz, R. Peterem i B. Folańskim w głównych rolach. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Wtorek 22 bm. godz. 20 — IX Symfonia Beethovena — Ogniwo
Środa 23 bm. godz. 19 — „Jan" (dla bezrobotnych)
Czwartek 24 bm. godz. 20 — „Jan"
Piątek 25 bm. godz. 16 — „Gałązka rozmarynu" (dla Stow. tramw.).
Sobota 26 bm. godz. 20 — „Krawiec w zamku"
Niedziela 27 bm. godz. 15.30 — „Jan" (dla Huty Laura); godz. 20 — „Jan"
Poniedziałek 28 bm. godz. 20 — „Odrobina miłości" (zespół b. art. teatru Malickiej)

Uroczystość 20-lecia Polski Odrodzonej

NA UNIWERSYTECIE POWSZECHNYM W CZELADZI

W związku z 20-leciem Polski Odrodzonej odbyła się uroczysta akademia na Uniwersytecie Powszechnym w Czeladzi.

Na program akademii złożyło się przemówienie kierownika U. P. prof. A. Majewskiego, obrazujące ogólny 20-letni dorobek Polski na polu politycznym, kulturalnym i społecznym, referaty p. A. Daukszo pt. „Polska mocarstwowa" i p. H. Jurczyńskiej „Życie gospodarcze Polski".

W części artystycznej odbyły się produkcje chóru U. P. pod kier. p. M. Januszewskiego. Odśpiewano szereg pieśni legionowych i ludowych.

Piękne pełne nastroju deklamacje wygłosiły p. B. Bagińska — wiersz J. K. Iłłakowiczówny „O polskim żołnierzu" i p. Wł. Zawadowiczówna — wiersz Miecz. Brauna p. t. „Prometej pracy".

Uroczystość, w której wzięli udział wszyscy uczestnicy Uniwersytetu, zakończono odśpiewaniem „Brygady".

—oOo—

Dekoracja

PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

W ub. niedzielę w Ratuszu w Sosnowcu prezydent miasta p. Kaczkowski udekorował 17 pracowników miejskich brązowymi medalami za 10-letnią służbę. W imieniu odznaczonych przemówienie wygłosił nacz. Placek.

Dla gospodarstwa domowego:

Naczynia aluminiowe i emaliowane
Wyżymaczki
balie i kotły ocynkowane
Nakrycia platerowane
i ze stali nierdzewnej
Galanteria platerowana
Łóżka metalowe
Wyroby stalowe

„METALURGIA"

właśc. Stefan Klimaszewski
SOSNOWIEC
ul. Warszawska 8. Tel. 617-90.

Z zarządu miejskiego

W SOSNOWCU

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu miejskiego w Sosnowcu omawiano sprawę wynajęcia lokalu na pomieszczenie Komunalnej Kasy Oszczędności, która wkrótce już ma być uruchomiona. Sprawa wynajęcia odpowiedniego lokalu nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana.

Na tym samym posiedzeniu omawiano sprawę opłat pobieranych od bezrobotnych za korzystanie z baraków miejskich. Za dzień pobytu w barakach Magistrat pobiera 35 groszy, przy czym należność tę bezrobotni odpracowywują na robotach publicznych.

—oOo—

× ODZNACZENI. Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi w służbie państwowej odznaczeni zostali pp.: **Włodzimierz Józef Moczurad** referendarz starostwa powiatowego w Olkuszu i **Edward Henryk Płatek** podreferendarz starostwa powiatowego w Będzinie.

× **KOMENDANTÓW OPL BLOKÓW** prosi zarząd obwodu miejskiego LOPP w Sosnowcu o jak najrychlejszy zwrot otrzymanych list ofiar na cele obrony przeciwlotniczo-przeciwgazowej, przy równoczesnym wpłaceniu zebranych kwot do kasy obwodu przy ul. Piłsudskiego 24.

× **FERJE ZIMOWE W SZKOLNICTWIE POWSZECHNYM I ŚREDNIM.** Kuratoria szkolne przygotowują okólnik o tegorocznych ferjach zimowych Bożego Narodzenia w szkołach powszechnych i średnich. Tak, jak w lat ubiegłych, przerwa zimowa w zajęciach szkolnych potrwać ma od 22 grudnia do 5 stycznia 1939 r.

× **WYSTAWA FOTOGRAFICZNA.** Polskie Towarzystwo Fotograficzne w Warszawie, ul. Chmielna 17 organizuje w 1939 roku cykl programowych wystaw na określone tematy. Pięć pierwszych wystaw obejmuje następujące tematy: 1) **Architektura i wnętrza,** 2) Portret, 3) **„Praca",** 4) **Góry, woda i** sporty, 5) Przyroda. Termin nadsyłania prac na I wystawę pt. „Architektura i wnętrza" upływa w dniu 15 grudnia rb. Za najlepsze prace będą przyznawane liczne cenne nagrody.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Na kopalni „Dorota" został potłuczony wózkami robotnik Franciszek Kelian. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Łączność społeczeństwa z Armią

40 tys. zł. na Fundusz Obrony Narodowej

od Towarzystwa „Saturn" i „Czeladź" oraz pracowników

Wczoraj wieczorem odbyło się w starostwie powiatowym w Będzinie uroczyste przekazanie przedstawicielowi Armii ofiar złożonych na Fundusz Obrony Narodowej przez Towarzystwo górnicze „Saturn" i „Czeladź" oraz pracowników kopalni „Saturn" i „Czeladź".

Na uroczystość tę przybyli pp.: zastępca d-cy dywizji śląskiej **pułk. Kłoczyński** z adiutantem, starosta **Boxa**, wicestarosta **Siekierzyński**, inspektor pracy **inż. Rozen**, przedstawiciele zarządu miejskiego Czeladzi: wiceburmistrz **Sadowski** i sekretarz **Tajchman** oraz przedstawiciele ofiarodawców. Tow. „Saturn" reprezentował naczelny dyrektor **inż. Józef Przedpełski**, a urzędników kopalni „Saturn" pp.: **dyr. Jan Zadrożny, Bolesław Jankowski, inż. Bronisław Strawiński, Jerzy Radziszewski, Bolesław Domagalik i Stanisław Szymański.**

Tow. „Czeladź" reprezentowali:

Przedstawiciele Towarzystwa „Czeladź" pp.: Piotr Hervouet de la Robrie administrator delegowany — przedstawiciel Rady Zarządzającej Towarzystwa „Czeladź"; **inż. Jerzy Herdhebaut** — delegat Rady Zarządzającej Towarzystwa „Czeladź", przedstawiciel Towarzystwa w Polsce; **inż. Michał Górnicki** dyrektor Towarzystwa „Czeladź", przedstawiciel Towarzystwa w Polsce; **inż.** Rene Tezenas du Montcel — zastępca delegata Rady Zarządzającej;

Przedstawiciele urzędników i dozorców Towarzystwa „Czeladź" pp.: Piotr Musset, inż. Jan Korsak, Władysław Przewłocki, Ludwik Młodzianowski, Stanisław Wolff, dr Zygmunt Grątkowski, dr Leon Rogoż, Teodor Tierling, Michał Bzówka, Aleksander Wipszycki, Władysław Klimaszewski, Roman Musiał;

przedstawiciele robotników Towarzystwa „Czeladź" pp.: Marcin Nurkowski, Witkor Cesarz, Sylwester Klama, Andrzej Kobus, Teofil Kiełb, Wincenty Liszczyk, Kielesiński Zygmunt, Chałaciński Henryk, Jan Mróz, Helena Hałapa.

Tow. „Saturn" ofiarowało **17.685.42** zł, zaś dyrekcja i urzędnicy kopalni „Saturn" **5.895,14 zł**, razem **23.580.56 zł**, co stanowi równowartość **czterech ciężkich karabinów maszynowych** wraz z zaprzęgiem.

Tow. Bezimienne Kopalń Węgla „Czeladź" i jego Rada Nadzorcza ofiarowały **6 tys. zł**, dyrekcja, urzędnicy i dozorcy **Towarzystwa Czeladź 5.100 zł**, robotnicy **zł 2.455,74, razem 15.555.74 zł.**

Czeki wystawione na odpowiednie sumy składali pułk. Klaczyńskiemu, wygłaszając przytym krótkie przemówienia, w których wyrażano głębokie przywiązanie i miłość do Armii pp.: **dyr. Przedpełski i B. Jankowski** w imieniu Tow. „Saturn", zaś w imieniu Tow. „Czeladź" pp.: **Stanisław Wolff, Wincenty Liszczyk** oraz **inż. Herdhebaut.**

Ofiarodawcom podziękował w prostych, szczerych żołnierskich słowach pułk. Klaczyński, zapewniając, że wojsko za okazywaną mu przez społeczeństwo serdeczność gotowe jest oddać życie, gdy zajdzie potrzeba.

Uroczystość wczorajsza pozostawiła bardzo miłe wrażenie na jej uczestnikach.

„CAFE-RESTAURANT **SAVOY**"
SOSNOWIEC, UL. 3-GO MAJA 8.
Telefony: 61-901, 62-735 Podziemia telefon 62-791.
Z dniem 16. listopada 1938 zmiana programu artystycznego:
SIOSTRY KWIATKOWSKIE
DZIUNIA GARDANOWNA
OKONIS-WOŁKOW
Nowy popisowy numer akrobatyczno-humorystyczny.
W nowo-otwartej luksusowej KAWIARNI
BRONISŁAW PASTER

Pracownicy umysłowi wszczynają akcję w parlamencie

W SPRAWIE REALIZOWANIA GOSPODARCZEGO PROGRAMU PRACOWNICZEGO

Pod przewodnictwem prezesa p. Wł. Grunwalda odbyło się plenarne zebranie Zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu, na którym po sprawozdaniach powzięto jednomyślnie uchwałę, aby upowszechnić akcję o wprowadzenie w życie programu gospodarczego świata pracy w tym celu postanowiono wystąpić do Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych o zwołanie posiedzenia Rady Naczelnej.

Wobec zbliżania się sesji ciał ustawodawczych aktualną staje się sprawa wszczęcia akcji na terenie tychże ciał o przygotowanie odpowiednich wniosków ustawodawczych, które obejmowałyby najważniejsze postulaty, a mianowicie: pośrednictwo pracy dla młodzieży, załatwianie zatargów zbiorowych, reforma podatkowa, kredyty na budowę domów i przywrócenie samorządu w ubezpieczeniach społecznych.

Inauguracja Instytutu

wyższej kultury religijnej w Kielcach

W sali teatralnej Domu W. F. i P. W. im. Marsz. Piłsudskiego w Kielcach odbyła się w niedzielę uroczysta inauguracja Instytutu wyższej kultury religijnej z udziałem nuncjusza apostolskiego ks. arcybiskupa Cortesi'ego woj. kieleckiego **dr. Dziadosza**, płk. **Dojan-Surówki** i licznie zgromadzonego duchowieństwa, na czele z ks. biskupem drem **Kaczmarkiem** ordynariuszem diecezji kieleckiej i biskupem sufraganem ks. **Sonikiem**, dalej miejscowej inteligencji w liczbie ok. 800 osób.

Po odegraniu hymnu papieskiego i państwowego, ks. biskup dr. Kaczmarek wygłosił krótkie przemówienie powitalne, poczem dokonano uroczystego otwarcia instytutu. Z kolei dłuższe przemówienie w języku łacińskim wygłosił nuncjusz apostolski ks. arcyb. Cortesi, życząc słuchaczom instytutu jak najlepszych wyników pracy. Wykład inauguracyjny p. t. „Zadanie polskiej inteligencji katolickiej w chwili obecnej" wygłosił p. **Józef Stemler**, dyrektor Towarzystwa Macierzy Szkolnej w Warszawie.

Dyrektorem nowo założonego instytutu, obejmującego w okresie 3-letnim prawie cały zakres wiedzy teologicznej, mianowany został ks. dr. **Kazimierz Dworak**. Wykładowcami na kursie będą wybitni profesorowie z Krakowa i Kielc. Wykłady odbywać się będą wieczorem dwa razy w tygodniu w Domu Akcji Katolickiej i będą dostępne jedynie dla inteligencji z wyższym wykształceniem wzgl. posiadającej minimum średnie wykształcenie.

Inaugurację wykładów poprzedziła uroczysta Msza św., odprawiona na intencję Instytutu w katedrze kieleckiej przez nuncjusza apostolskiego ks. Cortesi'ego w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli również przedstawiciele władz z woj. dr. Dziadoszem i płk. Dojan-Surówką.

Echa strajku na kopalni „Juliusz"

Areszt za teroryzowanie załogi

Pamiętne zajścia podczas strajku okupacyjnego na kop. „Juliusz" w Wojkowicach Komornych znalazły oddźwięk w rozprawie, która odbyła się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiadło **ośmiu robotników kop. „Juliusz": Józef Gurtowski** (Wojkowice Komorne, Staszica 12), **Stanisław Barczyński** (Wojkowice Komorne, Staszica 2), **Wojciech Kaim** (Wojkowice Komorne, Sobieskiego 208), **Szczepan Mitas z Dobieszowic** (Leśna 2), **Szczepan Surowiec z Rogoźnika** ,Okrzei 38), **Stefan Krawczyk** z Wojkowic Komornych (Głowackiego 67) i dwóch mieszkańców Czeladzi, **Antoni Witczak** (Nowopogońska 38) i **Mieczysław Styczeń (Polna 11).** Akt oskarżenia zarzucał im, iż w czasie strajku z polecenia komitetu strajkowego z Józefem Gurtowskim na czele, **dopuszczali się względem załogi kopalni aktów przemocy**, polegających na odebraniu dozorcom kopalni lamp górniczych, zmuszeniu ich do opuszczenia stanowisk i udania się do przeznaczonego miejsca izolacyjnego oraz pozbawieniu ich wolności przez kilkanaście godzin.

Całodzienna rozprawa zakończyła się **skazaniem sześciu oskarżonych: Gurtowskiego na osiem miesięcy więzienia, Barczyńskiego i Kaima po siedem miesięcy, Krawczyka, Witczaka i Stycznia po sześć miesięcy więzienia. Mitas i Surowiec** zostali uniewinnieni.

Skazanym zawieszono wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Kopalnia ożyła

DZISIEJSZA AUDYCJA ZAGŁĘBIOWSKA

Nie całe dwa tygodnie temu przedstawiciel Komitetu Propagandy P. R. w Zagłębiu Dąbrowskim bawił w Bolesławiu, po którego kopalniach, częściowo uruchomionych, oprowadził go zawiadowca p. Józef Waśniewski. Przy tej okazji opowiedział on zwiedzającemu o wielu interesujących sprawach kopalni bolesławskich, właśnie bowiem bolesławskiej „Spółdzielni Pracy" dzięki przychylnemu stanowisku Sosnowieckiego Towarzystwa udało się zawrzeć umowę dzierżawną z tym Towarzystwem o eksploatowanie rudy w kopalni. W minionym tygodniu rozeszła się po Zagłębiu smutna wiadomość o zgodnie śp. J. Waśniewskiego, jednej z czcigodnych postaci górnictwa zagłębiowskiego. Tak się więc okoliczności złożyły, że dzisiejsza pogadanka red. K. Ćwerka pt. „Kopalnia ożyła", oparta częściowo na informacjach śp. zawiadowcy p. J. Waśniewskiego stanie się zarazem w pewnym sensie hołdem pamięci jednego z najstarszych górników zagłębiowskich.

Początek dzisiejszej pogadanki o godz. 16.

—oOo—

ZAMACH SAMOBÓJCZY Anna Czesak zamieszkała przy ulicy Floriańskiej w Sosnowcu napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Wielki koncert

W SOSNOWCU

Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności, oddział w Sosnowcu, urządza w dniu 26 bm. wielki koncert, który odbędzie się w sali „Palais de Danse".

W koncercie biorą udział: **Olga Kamieńska**, niezrównana odtwórczyni pieśni rosyjskich i romansów cygańskich, oraz **Michał Zabejda-Sumicki**, znakomity tenor. Akompaniament: prof. **Paweł Kożlik**. Początek koncertu o godz. 20.15. Po koncercie dancing towarzyski.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabyć jeszcze można w firmie „A. Koziołkow i M. Jędryczek" w Sosnowcu.

—oOo—

Strajki okupacyjne

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Sytuacja strajkowa na robotach przy budowie kolei Siemonia — Czeladź oraz w fabryce Fajermana w Będzinie nie uległa zmianie.

Robotnicy strajkują nadal.

Wczoraj robotnicy fabryki Fajermana wyrazili zgodę na przerwanie strajku, o ile otrzymają zaliczki na kupno ziemniaków oraz zapłatę za strajk.

—oOo—

Odroczenie rozprawy

PRZECIWKO TRZEM TURKOM

Zapowiedziany przez nas proces przeciwko trzem tureckim kupcom Onurowi Satyroglu oraz Sadykowi i Hamidowi Aydinoglu, którzy kilka tygodni temu nabrali cały szereg kupców sosnowieckich, nie odbył się, z powodu noglu, który aresztowany został w Łomży i noglu, który aresztowany został w Łomży i osadzony w tamtejszym więzieniu.

Licznie zebrana publiczność, która przybyła do Sądu Okręgowego, by przysłuchać się ciekawemu procesowi, spotkał więc niespodziewany zawód.

Na wniosek obrony sąd ogłosił decyzję, zwalniającą aresztowanych Turków za kaucją, która też zaraz została złożona.

Następny termin rozprawy spodziewany jest za kilka tygodni.



— Czy zna pan może jeszcze jakieś historyczne wspomnienia z tego zamku?

— O tak, przed wielu laty był tutaj gość, który zostawił mi 10 złotych napiwku!

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 22 LISTOPADA 1938 R.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: „Zwiedzajmy przędzalnie i tkalnie" — reportaż 11.15 Auber - Meyerbeer — płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Wiadomości gospodarcze i lokalne 14.05 Koncert życzeń 14.35 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 „Mam 16 lat" powieść mówiona Janiny Morawskiej dla młodzieży 15.15 Gawęda o literaturze 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni lwowskiej 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16.25 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego w wykonaniu Hanny Łoskiewicz-Molickiej 16.45 Z pamiętników Obrońców Lwowa recytacje 17.00 Audycja ze Lwowa 17.30 Z pieśnią po kraju 18.00 ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R., Filia Knaap — piosenki 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki 22.00 „Temperamenty" — powieść mówiona Antoniego Cwojdzińskiego 22.15 Pieśń zwycięstwa — koncert z okazji 20-lecia Obrony Lwowa 22.55 Informacja.

Potężny urok i czar pieśni polskiej

Na dzień święta patronki muzyki św. Cecylii

Jest jeden dzień w roku, w którym specjalnie objawia się w całym kraju naszym kult pieśni polskiej. Jest to dzień 22 listopada, kiedy to wszędzie odbywają się popisy śpiewacze i różnego rodzaju imprezy artystyczne ku czci św. Cecylii, patronki śpiewu i muzyki.

Nie ulega wątpliwości, że śpiew i muzyka stanowią jeden z tych wielu ważnych czynników, które uprzyjemniają i mniej przykrym czynią ciężki żywot współczesnego człowieka. Tak często bowiem śpiew i muzyka przynoszą ukojenie w troskach dnia codziennego.

Śpiewamy więc często. Śpiewamy najczęściej społem, bo nad pieśń silniejszej spójni nie mamy. Śpiewamy, bo na skrzydłach tej pieśni — jak mówi poeta — „wzbijamy się w wyżynę niezamąconej szczęśliwości, co troskę goi, ducha jest karmą i niebios rosą“.

Pod wpływem czarodziejskiego działania pieśni, dokonują się w duszy naszej niewytłumaczone zmiany, pieśń wywołuje uczucie błogości, wyciska łzę smutku lub dreszczem radości przejmuje serce. Szczególnie my Polacy mamy w pieśni naszej miękkość kochania, dzielności, liryzm, szeroką płynący falą, dalej i siłę rycerską, męską powagę i tęsknotę dziewiczą, smutek tragiczny starca i lekkomyślną młodzieńca wesołość. Bo też żaden z narodów na świecie nie może się poszczycić takim bogactwem uczuć i nastrojów. Na harfę narodu polskiego naciągnęła ręka Boża bezmiar strun cichych i rzewnych, potężnych i głośnych.

Także i w dziejach naszych pieśń poważna zawsze odgrywała rolę. Przecież wspaniała pieśń dawnego rycerstwa polskiego „Bogurodzica, dziewica“ — zadecydowała o wielu zwycięstwach. I pod Grunwaldem i pod Wiedniem pieśń ta zagrzewała do wytrwania i dodawała otuchy bojownikom. Tak było w powstaniach o wolność naszą, tak było i w Legionach Polskich. Żołnierz legionowy, który krwią swoją znaczył liczne pola bitew, wiele sukcesów zawdzięcza swoim beztroskim piosenkom, które kazały mu pogardzać śmiercią i bez szemrania znosić nadludzkie trudy.

Śpiew ludu, będący koniecznością natury ludzkiej i najistotniejszym wyrazem uczuć, pozostanie zawsze łącznikiem z przeszłością, świadczącym o żywotnej sile naszego ludu. (Ł.)

Magazyn kradzionych towarów

w mieszkaniu kolejarza w Sosnowcu

Władze kolejowe w Katowicach stwierdziły, że od długiego już czasu giną masowo przesyłki kolejowe w magazynie dworca katowickiego. Powiadomiony o tym kolejowy komisarz policji wdrożył dochodzenie i zarządził obserwację, która skierowała podejrzenia przeciwko 3 pracownikom magazynu, a mianowicie st. magazynierowi kolejowemu 37-letniemu **Modestowi Kocięckiemu z Warszawy, zam. w Sosnowcu** (Orla 3) oraz jego pomocnikowi, 39-letniemu **Wincentemu Maucemu** z Katowic II i 39-letniemu **Franciszkowi Bonkowi** z Wełnowca.

Zarządzona niespodziewanie u nich rewizja domowa doprowadziła do wykrycia **w mieszkaniu Kocięckiego w Sosnowcu wielkiego magazynu** różnych maszyn, narzędzi stalowych, skór i t.p. Rzeczy te i przedmioty pochodziły **częściowo z kradzieży kolejowych**, częściowo zaś z systematycznej kradzieży w firmie Katowicki handel żelaza przy ul. Młyńskiej w Katowicach, dokonywanych przez pracownika tej firmy **Antoniego Dudzika**, który skradzione wyroby sprzedawał za bezcen Kocięckiemu.

W mieszkaniach Maucego w Zawodziu oraz Bonka w Wełnowcu znaleziono również najróżniejsze przedmioty pochodzące z kradzieży przesyłek kolejowych.

Kocięckiego i Maucego przytrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych. Bonk w międzyczasie został przeniesiony służbowo na Zaolzie i sprawę jego przekazano tamtejszym władzom.

Strajk w fabryce

sztucznego jedwabiu w Myszkowie

W ostatnich dniach wynikł zatarg między robotnikami a dyrekcją fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie. Robotnicy zażądali usunięcia z fabryki kierownika jednego z oddziałów **Witkowskiego**, zarzucając mu niewłaściwe obchodzenie się z robotnikami.

Dyrekcja fabryki nie uwzględniła żądania robotników. Odbyte w tej sprawie dwie konferencje w inspektoracie pracy w Zawierciu nie doprowadziły do zlikwidowania nieporozumienia.

Na znak protestu robotnicy **proklamowali strajk, przyczym na ogólną liczbę 478 robotników 260 pozostało w fabryce,** okupując ją, pozostali zaś opuścili fabrykę.

W odpowiedzi na strajk dyrekcja fabryki wymówiła całej załodze pracę.

Śmiertelne pobicie na drodze

Sprawcy zabójstwa nieznani

W ub. sobotę późno wieczorem na drodze w Kluczach pod Olkuszem znaleziono nieprzytomnego od pobicia, 24-letniego Jacentego Nowickiego z Olkusza, pracownika papierni „Klucze“.

Śmiertelnie pobity Nowicki nie odzyskawszy przytomności, zmarł wczoraj w szpitalu olkuskim.

Na razie sprawców bestialskiego pobicia nie ustalono, przypuszczać jednak należy, że była to zemsta i napad był z góry uplanowany.

Ś. p. Nowicki ma kilka niebezpiecznych ran głowy.

Sprawców i tło zabójstwa niewątpliwie ustali energicznie prowadzone dochodzenie.

Restauracja „ADRIA“ Sosnowiec
BAR-COCTAIL
vis a vis dworca
Tel. zarządu 62-545. Tel. sali 62-717

PRINCE TITO RAMELKO
— misterium połykaczy ognia

Z powodu odnawiania sali dużej,
restauracja przeniesiona
do Srebrnej sali na górę.

NAJLEPSZA KUCHNIA NA TERENIE ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
i ŚLĄSKA

Najpierw przysięga dozgonnej przyjaźni

a później krwawa bójka

Na jednej z ulic Wolbromia pobili się niebezpiecznie **Franciszek Kryska** z **Wawrzyńcem Marchajem** z Wolbromia.

Starszy, bo 70-letni Marchaj **odniósł ciężkie obrażenia ciała,** gdyż ma złamany obojczyk od uderzenia kamieniem. Kryska doznał tylko lekkich uszkodzeń.

Bezpośrednio przed bójką obydwaj raczyli się w jednej z restauracyj wolbromskich, gdzie w przystępie czułości poprzysięgali sobie dozgonną przyjaźń.

SPORT

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA PIĘŚCIARZY

Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie rozpoczęły się w niedzielę czterema meczami pierwszej rundy. We Lwowie Okęcie (Warszawa) spotkało się z Lechią, w Lublinie Wisła (Kraków) z LWS-em, w Poznaniu IKB (Śląsk) z HCP i w Wilnie IKP (Łódź) z Elektritem.

Zwycięzcy tych meczów spotkają się 4 grudnia w kolejności: ze Strzelcem (Wołyń), z Wartą (Poznań) i z Gopłanią (Pomorze). (W grupie HCP i IKB wobec braku trzeciego partnera, więcej spotkań nie będzie). Jeżeli gdziekolwiek osiągnięto remis, na dodatkowy mecz tych drużyn przeznaczono termin 27 listopada. Szczegółowe wyniki podajemy poniżej:

We Lwowie grupowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Okęciem z Warszawy a lwowską Lechią zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Lechii w stosunku 10:6. Dzięki temu zwycięstwu Lechia zakwalifikowała się do dalszych walk o drużynowe mistrzostwo Polski.

W Lublinie rozegrano mecz bokserski pomiędzy krakowską Wisłą a lubelskim W. S. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

W Poznaniu grupowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy poznańską drużyną H. Cegielski a zespołem śląskim IKB Siemianowice dał zwycięstwo Poznańczykom w stosunku 11:5.

W Wilnie grupowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy wileńskim RKS Elektrit a łódzkim IKP przyniósł niespodziewane zwycięstwo bokserów wileńskich w stosunku 9:7.

POLONIA — NAPRZÓD 4:0 (2:0)

W ub. niedzielę odbył się w Sosnowcu pomiędzy powyższymi klubami mecz o mistrzostwo kl. B, zakończony zasłużonym zwycięstwem Polonii w stosunku 4:0 (2:0).

Juniorzy Polonii ulegli juniorom Unii w stosunku 3:4 (0:3).

BKS — NORDIA 8:6

W ub. niedzielę w sali KPW w Sosnowcu odbył się mecz bokserski o mistrzostwo kl. B Śl. OZB pomiędzy dwoma miejscowymi klubami BKS i Nordią. Zawodników w wadze ciężkiej kluby nie wystawiły. Mecz zakończył się zwycięstwem BKS w stosunku 8:6.

CZARNI — PLACÓWKA 5:3 (4:0)

Zawody koleżeńskie. Bramki dla Czarnych zdobyli: Pasko 2, Sambor, Dybowski, Piątek po 1.

Czarni — Placówka (juniorzy) 3:1.

KSM STARY SIELEC — ZAGŁĘBIE II 2:1 (0:1)

Mecz o mistrzostwo kl. B.

SUCHE TRENINGI HOKEISTÓW UNII

Sekcja hokejowa STS Unia w Sosnowcu rozpoczyna suche treningi na stadionie we wtorki i czwartki od godz. 15 do 16.30.

MAKABI (Sosnowiec) — MAKABI (Bielsko) 11:3

Druga drużyna bokserska sosnowieckiej Makabi pokonała w sobotę wieczorem w Bielsku zespół tamtejszej Makabi w stosunku 11:3

KRONIKA OLKUSZA

W dniu św. Huberta

Tow. Prawidłowego Myślistwa w Olkuszu z okazji swego patrona, urządziło na własnych terenach w okolicy Kosmolowa w ub. niedzielę reprezentacyjne polowanie, poprzedzone nabożeństwem w kaplicy kosmolowskiej, odprawionym przez ks. Mazura z Olkusza, pieśni religijne podczas nabożeństwa wykonał chór „Hejnału“ pod bat. p. Kardaszewskiego, również kilka pieśni odegrała miejscowa orkiestra.

Podczas polowania w 26 strzelb padło: .. zajęcy, 13 cietrzewi, 6 lisów i kilkanaście kuropatw. W przerwie myśliwi raczyli się tradycyjnym bigosem.

W polowaniu brał udział delegat wojewódzkiej rady łowieckiej p. W. Żarnowski z Radomia, przedstawiciel myśliwych Zagłębia inż. W. Kraupe, z ziemiaństwa pow. olkuskiego zaś pp.: J. Siemiątkowski z Poręby Dzierżnej W. Skarbek-Borowski z Minogi i St. Arkuszewski z Pilicy.

Na nabożeństwie byli obecni: w imieniu starosty, wicestarosta Stasko, oraz komisarz Pohoski.

Żydowska hurtownia

FAŁSZUJE HERBATĘ I OCET

Sąd grodzki w Olkuszu skazał Motla Przechackiego, właściciela hurtowni „Konsum“ w Olkuszu na 300 zł grzywny za sprzedaż fałszowanej herbaty. Przedtem Przechacki karany był grzywną za fałszowanie octu.

× UNIERUCHOMIENIE KOPALNI RUDY. Z powodu śmierci kierownika śp. Waśniewskiego, zostały wstrzymane roboty na kopalni rudy cynkowej „Lucyna“ w Bolesławiu pod Olkuszem. Górnicy tej kopalni czynią usilne starania o ponowne wznowienie eksploatacji kopalni, wydzierżawionej ostatnio przez prywatnego dzierżawcę.

× KOŁO LIGI KOOPERATYSTEK POWSTAŁO W OLKUSZU. Do zarządu wybrano pp.: Janinę Królikowską, Podworską, Zdrzalikową, Gajsnerową, Skoczkową i Krawczykową. Referat o celach i zadaniach Kooperatystek wygłosiła p. Łaniewska z Sosnowca. Oprócz tego przemawiali pp.: Podworski i Zdrzalik.

× „LIKWIDUJEMY ŻYDÓW“. Staraniem Związku Polskiego odbyło się w ub. niedzielę w Olkuszu zebranie, na którym delegat tej organizacji z Warszawy mgr Bławdziewicz, wygłosił referat o roli żydów w Polsce i in. krajach. Wiec zakończono uchwaleniem szeregu rezolucyj.

„ORZEŁ“: Śląsk Zaolzański wraca do Polski oraz Taniec szczęścia i rozpaczy (podwójny program).

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE



— Tato, czemu masz tak mało włosów na głowie?

— Bo dużo umysłowo pracuję, a głowa mi ... mało odpoczywa i dlatego włosy rosnąć nie mogą.

— Teraz rozumiem, dlaczego mama wąsów nie ma!

W SĄDZIE

Sędzia: Oskarżony, macie adwokata?

Oskarżony: Mnie adwokat nie potrzebny panie sędzio.

Sędzia: A to dlaczego?

Oskarżony: Bo ja mam zamiar mówić tylko prawdę...

Dziennikarz rozbił biały namiot w centrum Londynu

„Ziemia niczyja" w sercu metropolji świata

Grunt, który niema właściciela—stacja kolejki podziemnej, której nikt nie używa

Niebywałe poruszenie w stolicy Anglii wywołał ostatnio pewien dziennikarz, który na jednym z mniejszych placów w sercu miasta rozbił swój namiot, i stosując się ściśle do ustawodastwa angielskiego, wziął w posiadanie całą parcelę, która do tej pory nie należała do nikogo. Oczywiście zdziwienie było ogromne, że w obecnych czasach w miljonowym mieście, jakim jest Londyn, może jeszcze istnieć grunt, który nie ma właściciela. Ale pod tym względem zachodzą właśnie w Londynie bardzo często niespodzianki. I tak niedawno

ODKRYTO CAŁĄ STACJĘ KOLEJKI PODZIEMNEJ,

wybudowaną przed 20 laty, która do tej pory przez nikogo nie była używaną. Brzmiało to jak bajka, a w gruncie rzeczy była to tylko historja kilku aktów hipotecznych, które przez pomyłkę zostały włożone do niewłaściwej szafy. Przez 20 lat okoliczni mieszkańcy **dziwili się, dlaczego nie zniesiono jeszcze drewnianego parkanu dokoła budynku stacyjnego, lecz dzięki typowej angielskiej flegmie nikt nie** zainteresował się bliżej tą sprawą.

Podobnie ma się sprawa ze wspomnianym na wstępie placem w śródmieściu Londynu. Nikt nie wiedział, kto jest jego właścicielem, ale wszyscy byli przekonani, że on istnieje.

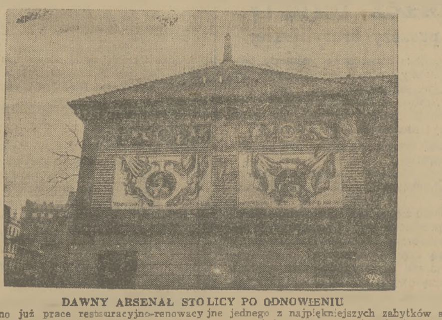
W ciągu ostatnich lat liczni właściciele samochodów postanowili użyć tego gruntu jako miejsca dla parkowania swoich wozów. Przeciw temu wnieśli protest okoliczni mieszkańcy, a gdy to nie skutkowało, postanowili zwrócić się do właściciela, aby ten wydał zakaz parkowania samochodów. Wówczas wyszedł na jaw paradoksalny fakt, że parcela ta wogóle nie figurowała w księgach hipotecznych stolicy angielskiej. A więc plac ten nie miał poprostu właściciela.

STARA USTAWA, KTÓRA NIE STRACIŁA WAŻNOŚCI

Sprawą tą zajęła się oczywiście prasa, co jednak nie zmieniło faktu, że ten spory kawał gruntu nadal pozostawał bez właściciela. Aż wreszcie w tych dniach zdziwieni Londyńczycy zauważyli, że na środku placu wznosi się duży, biały namiot. Wnętrze namiotu urządzone jest zupełnie komfortowo. U sufitu wiszą lampy acetylenowe, na ścianach wiszą obrazy, a pozatem znajdują się tam wszelkiego rodzaju meble, niezbędne do wygodnego bytowania.

Okazało się, że współpracownik jednego z większych dzienników angielskich zorjentował się co do olbrzymich korzyści, jakie można wyciągnąć z tego gruntu. Stara angielska ustawa bowiem, której ważność nie wygasła do dnia dzisiejszego przewiduje, że **obywatel angielski może wejść w posiadanie gruntu o ile zamieszka na nim przez okres jedenastu lat i 364 dni i jeżeli — rzecz oczywista — grunt ten pozostaje bez właściciela.** Uzbrojony w odnośny kodeks, sprytny, młody dziennikarz zainstalował się na tym „niczyim kraju". Wspaniały, biały namiot jego zwabia oczywiście licznych ciekawych, których zadowolony właściciel z największą gotowością oprowadza po wnętrzu swej „willi". Tylko o pewnych porach dnia wywieszony jest u wejścia duży szyld z napisem: **„proszę nie przeszkadzać".** Wówczas z wnętrza namiotu wydobywa się odgłos stukotu maszyny do pisania.

Anglicy są zachwyceni przedsiębiorczością mieszkańca białego namiotu. Ponieważ teren ten położony jest w **samym śródmieściu, bezpośrednim sąsiedztwie stacji kolejki podziemnej nowe locum dziennikarza położone jest niezwykle korzystnie,** a ponadto po dwustu latach korzystanie z tego bezpłatnego mieszkania, stanie się on — o ile oczywiście nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody — **właścicielem parceli miljonowej wprost wartości,** gdyż jasnem jest, że wszelkie grunta w śródmieściu Londynu stoją wysoko w cenie, a wartość ich wciąż jeszcze wzrasta.



DAWNY ARSENAŁ STOLICY PO ODNOWIENIU

Ukończono już prace restauracyjno-renowacyjne jednego z najpiękniejszych zabytków stolicy, dawnego arsenału przy ul. Długiej. Uroczyste poświęcenie i otwarcie odbędzie się w dniu 29 listopada. Na zdjęciu piękny portyk arsenału z historycznymi freskami, poświęconymi Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i królowi Władysławowi IV

NA KANWIE

Nocna pogawędka

przed biurem adresowym

Późno w nocy do stojącego przed biurem magistrackim, policjanta, zbliżył się fantazyjnym krokiem pana Antoni Borzyca, który, rozsiewając wokół siebie błogą woń alkoholu zapytał:

— Czy nie pan Comberek?

— Kto?

— Pan.

— Ja?

— Tak.

— Nie.

— Odrazu powiedziałem, że nie! — uśmiechnął się łaskawie przybysz. — Nawet niepodobny pan do Comberka.



Ale to lipa, panie szanowny, bo mnie tylko o takie rzecz chodzi, w jakiem miejscu adresowe biuro się znajduje.

— Biuro adresowe jest tutaj — odparł policjant. — Ale o tej porze nieczynne. Zaczekaj pan do rana.

Pan Antoni aż czknął ze zdziwienia.

— Kiedyż to takie prawa wyszli, ażebym ja obywatel, przez całe noc do rana na głupie biuro miał czekać?

— Nie musisz pan czekać. Idź pan do domu, wyśpij się pan, a z rana przydymasz pan po raz drugi!

Pan Antoni uśmiechnął się tkliwie.

— Ale głuptasek z pana. Jakiem sposobem do domu trafię, o wiele zapomniałem, gdzie mieszkam?

A może pan wiesz przypadkiem, gdzie moja melina? Nie? Znakiem tego obowiązkowo muszę z tym pytaniem do adresowego biura wdepnąć.

— Teraz pan nie wdepniesz.

— Wdepnę.

— A właśnie, że nie.

— Jakto nie?

— No, bo ja pana nie wpuszczę.

Pan Antoni mrugnął parokrotnie zamglonymi oczkami i spojrzał na policjanta.

— Czy nie pan Comberek?

— Kto?

— Pan.

— Ja?

— Tak.

— Nie.

— Odrazu skapowałem, że nie — mruknął pan Antoni. — Comberek nie byłby takim draniem!

Nietrudno odgadnąć, że zamiast do domu, trafił pan Antoni do komisarjatu.

Nadomiar złego, sprawa poszła do sądu który skazał nocnego wędrowca na trzy dni aresztu.

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana

EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO 62)

Właściwie nie w cztery oczy, bo będę miał wspólnika. Wejdziemy razem do gabinetu, mój towarzysz zajmie rozmową dyrektora tylko na dwie, trzy minuty, a ja czekając na kolejkę będę stał tymczasem przy drzwiach, to jest tam, gdzie się znajduje kasa pancerna.

Wehlen-Bojemski skinął głową na znak, że rozumie, o co chodzi.

— Przytoczyłem ci jedną ewentualność, a mam ich kilka na różne okoliczności — ciągnął Draszewski. — Przewidziałem wszystko w najdrobniejszych szczegółach. Naprzykład, z rozmysłem zbudowałem swój przyrząd tak, że jest podobny zewnętrznie do aparatu fotograficznego. Mój wspólnik będzie miał prawdziwy aparat fotograficzny. Oświadczy na wstępie — bo on właśnie zawiąże rozmowę z dyrektorem — że prosimy o pozwolenie zrobienia serii zdjęć w banku. Wspomniałem już, że dyrekcja interesuje się żywo i przywiązuje wielką wagę do wszystkiego, co ma jakąkolwiek łączność z reklamą. Jeśli zastaniemy interesantów, powiem dyrektorowi, że mamy prywatną sprawę, dam do zrozumienia, iż chcemy zaproponować doskonały niezawodny sposób reklamy, w Warszawie jeszcze nieznany. Mój wspólnik będzie mówił i pokazywał projekty, a ja będę pracował. Wziąłem próbkę farby, którą kasa jest pomalowana... zdrapałem w jednym miejscu malutki kawałeczek i już zamówiłem papier w tym samym odcieniu. Zakleję nim otwór w ścianie szafy. To zmniejszy znacznie niebezpieczeństwo, że wszystko się wykryje za wcześnie... w tym sensie za wcześnie, że musimy mieć parę minut czasu, by wyjść na ulicę. Zresztą biorą na siebie stronę techniczną wykonania całego planu, nie wyłączając późniejszych czynności. Dodam jeszcze, że już sobie zapewniłem zamianę banknotów. Należy przypuszczać na wszelki wypadek, że Amerykanie mają zanotowane numery — w każdym razie zanim spis banknotów dotrze do policji, zmiana pieniędzy będzie dawno ukończona. Poza tym przygotowałem środki do dyskretnej charakteryzacji. Przemyślałem najdrobniejsze szczegóły, dopasowując je starannie do całości. Uważam, że niepowodzenie akcji jest oczywistą niedorzecznością.

Spokojnie i beznamiętnie rozwijał swój plan. W jego głosie nie zadźwięczała ani razu nutka nadziei, obawy lub wątpliwości. Mówił o sprawie, którą jego rozsądek rozważył wszechstronnie, przyjął i wyznaczył termin wykonania.

— Więc się zwracam z zapytaniem, chcesz mi towarzyszyć? Podzielimy się uczciwie zyskiem. Pamiętam dobrze, że ci przyrzekłem udział... za sam pomysł. Gdybyś odmówił pomocy, otrzymałbyś stosunkowo niewiele. Teraz ci proponuję połowę. Zgoda?

— Nie mogę.

Draszewski przeszedł się parę razy po pokoju.

— Wprawdzie nigdy nie obiecałeś, że mi pomożesz w razie potrzeby, ale zabierając się do urzeczywistnienia pomysłu, który mi podsunąłeś, sądziłem, iż między sobą zawarliśmy milczącą ugodę. Liczyłem na twoją pomoc, nie wątpiłem, że się stawisz na każde moje wezwanie, bo z tej strony nie przewidywałem przeszkód. Niebezpieczeństwo cię nie odstrasza, zresztą sprowadziłem je prawie do zera, oprócz tego byłem pewny, że wystąpienie przeciw porządkowi albo ustrojowi społecznemu sprawi ci przyjemność. A jeśli chodzi o zysk... wiedziałem, że musi przyjść moment, gdy ta okoliczność będzie miała swoje znaczenie. Dość długie zwlekanie z ostatecznym sięgnięciem po pieniądze tłumaczy się po części tym, że czekałem na ten moment. Zdawało mi się, że on teraz nastąpił...

Zatrzymał się w oczekiwaniu odpowiedzi. Wehlen-Bojemski milczał uparcie, więc Draszewski zaczął znów chodzić z kąta w kąt z rękami założonymi w tył ze zwieszoną głową. Widać było, że jego umysł pracował z natężeniem, szukając wytłumaczenia dla zjawisk, które go zaskoczyły w rozstrzygającym momencie.

(C. d. n.)



POLOWANIE W KOMORZE CIESZYŃSKIEJ
Wyjazd na polowanie wiejskim wozem. Siedzą od lewej: m.n. Świętosławski, min. Kościałkowski, gen. Bortnowski, gen. broni Sosnkowski, ambasadorzy W. Brytanii i Stanów Zjedn. oraz poseł litewski.

Żywcem zjedzony przez termity

Straszna śmierć krajowca w puszczy brazylijskiej

W puszczy brazylijskiej przeprowadzał badania naukowe nad życiem mrówek, prof. Tomasz Paine.

Chcąc stwierdzić, jak owady będą reagować na niebezpieczeństwo ognia, rzucał na mrowisko rozmaite płonące przedmioty.

Mrówki, początkowo bardzo przerażone, zorganizowały swą „straż pożarną", która wypryskiwała z gruczołów ciecz, gasząc w ten sposób ogień.

Gdy żarzące się przedmioty były tak duże, że ciecz nie pomagała, mrówki z całym heroizmem, pokrywały swymi ciałami ogień. Wiele ich ginęło, lecz cel został osiągnięty i niebezpieczeństwo pożaru mrowiska zażegnane.

Takie same doświadczenia przeprowadzał następnie profesor z termitami.

Chodziło więc o owady, których mrowiska osiągały wysokość przeszło półtora metra. Używano coraz większych pochodni — poza tym utrudniano termitom ich akcję przeciwpożarową.
Cały ten eksperyment został sfilmowany, obóz zwinięto i następnego dnia miano udać się w drogę powrotną.

W nocy przeraźliwy krzyk, w którym brzmiała nuta śmiertelnej trwogi, obudził uśpionych.

Rzucono się natychmiast w kierunku, skąd krzyk dochodził. Niebawem znaleziono pewnego tubylca, tkwiącego po szyję w jamie i rozpaczliwie walczącego z tysiącami termitów. Daremne były jego wysiłki: coraz nowe gromady owadów rzucały się na niego, obsiadły całą twarz, wciskały się w oczy, nos, usta i uszy, mimo nadludzkich wysiłków, mimo użycia wody i ognia — nie mogli wydobyć nieszczęśliwego z jamy.

Wobec tysięcy termitów byli po prostu bezradni.

Jeszcze 15 minut i straszliwe widowisko zakończone zostało śmiercią człowieka.

Okazało się, że próbował on na własną rękę przeprowadzać eksperymenty na wzór profesora. Lecz gdy stanął nad podziemną częścią mrowiska, osłabiona budowla nie wytrzymała jego ciężaru i nieszczęśliwy wpadł do dołu, który termity bardzo głęboko wykopały.

Zapisz się na członka

P. M. S.



NA FRONCIE WOJNY CHIŃSKO-JAPOŃSKIEJ
Na zdjęciu fragment z zajęcia przez wojska japońskie miasta Sinyang (Chiny Środkowe).

Lampa „Tungsram-Lux":
Chroni dzieci przed krzywicą
daje zimą i latem piękną i zdrową cerę,
chroni przed zaziębieniem.
Lampa „Tungsram-Lux" jest do nabycia w sklepie Elektrowni w cenie zł. 110.— na 10 rat miesięcznych.
Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

Nr II.Km 2381-38 i 2157-38 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Pańskiej pod Nr 34a, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) **Dnia 25 listopada 1938 roku** w I-szym terminie o godz. 10-ej w Sosnowcu, ul. Warszawska Nr 10, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 2753 zł 60 gr.

2) **Dnia 28 listopada 1938 roku** w I-szym terminie o godzinie 11-ej w Sosnowcu, ul. Warszawska Nr 10, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 530 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Sosnowiec, dnia 17 listopada 1938 roku.

Komornik rewiru II-go Jan Chrząstowski.

ODCISKI
ZGRUBIENIA SKÓRY, POWRASTANE PAZNOKCIE USUWA BEZBOLEŚNIE PRZY POMOCY SPECJALNYCH APARATÓW
GABINET KOSMETYCZNY **„URODA"**
SOSNOWIEC, 3-GO MAJA 15.
Telefon 622 42.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
dwa domy z placem na dwie ulice w śródmieściu Olkusza. Może być rozdzielone na dwie posesje. Zgłoszenia Administracja „K. Z." w Sosnowcu. 6010

FOTOGRAFIE jubileuszowe
od 3.50 — 6 sztuk. Grupy rodzinne od 6 zł 6 sztuk. Dodatki do droższych zdjęć
premie
Korzystajcie z okazji,
krótki czas.
Fotogr. Art. S. Mieszkowskiej. Sosnowiec. Piłsudskiego 20.

Piotr Tomczyk
Sosnowiec, Nowopogońska 19 Tel. 630-56. Posiada na składzie i na zamówienia
MEBLE
stołowe, sypialnie, kuchnie, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki. Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw.

POSADY i PRACE

KUCHARKA
potrzebna od 1 grudnia. Oferty pod „Świadectwa" do Administracji Kuriera Zachodniego. 6052

POTRZEBNA
zaraz wykwalifikowana ekspedientka do sklepu bławatnego. — Wiadomość w Administracji. 6022

LOKALE

DWA POKOJE
kuchnią, wygodami potrzebne. Zgłoszenia — Sosnowiec, Warszawska 8 „Metalurgia" 5261

4 POKOJE
z wygodami do wynajęcia. Reymonta 8, tel. 612-95 5208

POKÓJ
słoneczny z balkonem i używalnością łazienki zaraz do wynajęcia. Orla 26 m. 12. 2994

GARAŻ
murowany, ogrzany, światło, dół kontrolny do wynajęcia. Żeromskiego 8, Sosnowiec. 6083

Różne

LECZNICA PRZYCHODNIA
„Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych— Sosnowiec, 3-go Maja 31.

DNIA 19 LISTOPADA
wyszedł z domu i więcej nie wrócił Stanisław Gibałka, lat 29. Kto by wiedział co takowym lub spotkał takiego, który nie wie dziaby jak się nazywa, proszony jest zawiadomić Pawła Gibałkę, gmina Poręba, Nowa Wieś. 6035

KINO „EDEN"
DZIS
Film, który wzrusza, porywa, zachwyca
Piekło Sahary
w r. gł.: ALBERT PREJEAN, PIERRE RENOIR i inni.
Pocz. I s. o g. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO ZAGŁĘBIE
DZIS **DANIELLE DARRIEUX**
w najwspanialszej arcykomedii p. t. **PARYŻANKA**
Największa gwiazda Europy i Ameryki w komedii tysiąca kawałów i dowcipów
Niezrównana trójka **Danielle Darrieux, Douglas Fairbanks jun. Mischa Auer**
Nadpr.: Specjalny reportaż obchodu **XX-lecia Niepodległości**
Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO-TEATR „PATRIA"
L. Marcinkowski S-ka w Sosnowcu
dawn. Kino Palace
DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!
Wzruszający dramat kobiet wyrzuconych za nawias społeczeństwa
„WIĘZIENIE BEZ KRAT"
w rol. gł. **CORINNE LUCHAIRE**
Anons: Jutro film — cud „KROLEWNA SNIEZKA"

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wl. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, garbarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI